



Pan Arkadiusz Kraszkiewicz

Skarbnik Miasta Wejherowa

1. Jaką ukończył Pan szkołę podstawową i średnią?

Ukończyłem Szkołę Podstawową nr 6 imienia Tadeusza Kościuszki i Liceum Ogólnokształcące imienia Jana III Sobieskiego.

2. Jakie wybrał Pan studia?

Wybrałem prawo na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu - to były moje pierwsze studia. Potem studiowałem dalej - rachunkowość i zarządzanie. Dzięki ich ukończeniu uzyskałem kwalifikacje pozwalające mi na pełnienie funkcji skarbnika miasta – tego wymaga ustawa o finansach publicznych.

3. Co może Pan powiedzieć o swoich osiągnięciach, sukcesach zawodowych, rodzinnych, ciekawym hobby?

Moim zawodowym osiągnięciem jest to, że mogę czynnie uczestniczyć w przemianie Wejherowa, w tym, że miasto rozwija się i pięknieje w ostatnich latach. Uczestniczyłem, między innymi, w budowie Filharmonii Kaszubskiej czy w rekonstrukcji parku. Miałem na to wpływ jako członek zespołu prezydenta Krzysztofa Hildebrandta, który realizował te przedsięwzięcia. Jest to mój największy sukces zawodowy, z tego jestem dumny. Jadąc przez miasto wspominam, jaki był to trud i wysiłek, ale cieszę się, że to powstało. Myślę, że każdy z nas cieszy się, kiedy idzie do Filharmonii, do parku. Nasze miasto zmieniło się od czasów, gdy chodziłem do szkoły podstawowej, wygląda całkiem inaczej.

Co do sukcesów osobistych, to przede wszystkim rodzina. Mam dwóch synów i żonę, bardzo się z tego cieszę i jestem z nich dumny. Dla mnie to jest życiowy sukces.

Jeżeli chodzi o hobby, to bardzo lubię śpiewać. Przez prawie 20 lat śpiewałem w chórze, przez 16 lat w chórze Cantores Veiherovienses pod dyrekcją profesora Marka Roślawskiego, który napisał muzykę do hymnu Szkoły Podstawowej numer 6 imienia Tadeusza Kościuszki. Przez ostatnie 5 lat śpiewałem w chórze Camerata Musicale, ale, niestety, od stycznia tego roku musiałem przestać z powodu braku czasu.

4. Jakie jest Pana najmiłsze wspomnienie ze szkoły podstawowej?

Bardzo miło wspominam szkołę podstawową. Miałem fajnych kolegów i koleżanki. Dobrze wspominam moich nauczycieli. Część z nich niestety już nie żyje, niektórych zaś czasem spotykam i zawsze jest to bardzo miłe. Myślę, że ze wszystkich wydarzeń najmilej wspominam nasze wycieczki z Panią Bogumiłą Rutkowską, która uczyła mnie geografii - te dalekie i bliskie, nad jezioro Wyspowo, do Bieszkowic. Ciepło wspominam mój pierwszy wyjazd za granicę. Wyjeżdżaliśmy, jako uczniowie różnych klas Szkoły Podstawowej nr 6, w 1991 roku do Pragi i Wiednia. Wiązało się to wtedy dla mnie z olbrzymim przeżyciem. Po raz pierwszy byłem

w McDonalddie, który istniał w Pradze. Nigdy nie zapomnę też zabaw w wesołym miasteczku w Wiedniu - to były inne czasy niż teraz. Był to pierwszy wyjazd, który pokazał, że są miejsca, gdzie ludzie żyją inaczej niż my. Dzisiaj standard naszego życia jest przybliżony, kiedyś wyglądało to całkiem inaczej.

5. Jakiego nauczyciela lub nauczycieli wspomina Pan najlepiej?

Wszystkich nauczycieli wspominam bardzo dobrze. Miałem trzech wychowawców w Szkole Podstawowej - panią Jolantę Hinc, panią Krystynę Stanecką i panią Zofię Ebel. Tych nauczycieli pewnie już nie ma. Pani Jolanta Hinc była moją wychowawczynią w 3 klasie, potem pani Zofia, która już nie żyje od kilku lat. Ale tych nauczycieli było mnóstwo. Była pani Lis, która uczyła mnie biologii, pani Arendt, która uczyła historii i pracuje do dzisiaj. Pani Ewa Stolarczyk uczyła mnie języka polskiego. Wszyscy uczący mnie to wspaniali nauczyciele, naprawdę nie chciałbym nikogo wyróżniać ani nikogo pominąć. Wszystkich wspominam bardzo dobrze, to są bardzo miłe wspomnienia.

6. Czy uważa Pan, że nasza szkoła wyróżnia się w jakiś sposób? Jeśli tak, to dlaczego?

Z mojego punktu widzenia to zawsze jest moja szkoła, dlatego dla mnie zawsze wyróżnia się na tle innych szkół w Wejherowie. Pewnie nie jestem obiektywny, ale kiedy tam wchodzę, na przykład jak ostatnio z okazji dnia Edukacji Narodowej, to czuję się jak w swojej starej szkole. Budynek zmienił się, został rozbudowany, ale można zobaczyć jeszcze miejsca, które wyglądają tak jak kiedyś – na przykład mała sala gimnastyczna. Korytarze w starej części wyglądają bardzo podobnie. Myślę, że szkoła na dziś wyróżnia się na pewno wspaniałą halą sportową, najładniejszą jeśli chodzi o Wejherowo. Położenie tej placówki także jest przepiękne. Myślę, że klimat szkoły i to, jaka ona jest i czym się wyróżnia, zależy od uczniów i nauczycieli, którzy tę szkołę w danym momencie tworzą. Wszystko się zmienia - uczniowie są nowi, nauczyciele się zmieniają, ale dla mnie to zawsze będzie moja szkoła.

7. Czy już w czasach szkolnych miał Pan możliwość pracy na rzecz społeczności szkolnej lub miejskiej?

W szkole podstawowej nie. Przynajmniej nie przypominam sobie tego, po prostu nie pamiętam. W liceum byłem w trójce klasowej, zastępcą gospodarza klasy.

8. Ma Pan plany na przyszłość? Może jakieś zmiany?

Nie, chciałbym robić nadal to, co robię, sprawia mi to wiele satysfakcji. Nie jest to łatwa praca, związana jest z dużą odpowiedzialnością, ponieważ są to pieniądze mieszkańców. Budżet miasta wynosi przeszło 200 milionów złotych, za to jestem odpowiedzialny, ale chciałbym to dalej wykonywać.